MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO

POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ I LITURGII

KWIECIEŃ 1937

ROK XII - POZNAŃ - NR 4

TREŚĆ NUMERU 4

ROK XII KWIECIEŃ 1937 NR 4

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGII

ORGAN KOLEGIUM ORGANISTÓW POLSKICH i CHÓRÓW KOŚCIELNYCH

Władysław Sokołowicz (Przemyśl)

PIELĘGNOWANIE ŚPIEWU KOŚCIELNEGO LUDOWEGO

Śpiew kościelny ludowy jest prawie tak dawny, jak dawnym jest Kościół katolicki. A jeśli sięgniemy jeszcze dalej, to śpiew obrzędowo-religijny, znajdziemy u wszystkich tych narodów starożytności, u których muzyka używaną była przy kulcie religijnym, jako naturalny sposób tak wyrażania jak i rozbudzania uczuć świętych.

W początkach ery chrześcijańskiej przejęto śpiew od żydów, gdyż wśród nich rozpoczęła się pierwsza działalność apostolska Kościoła. Z natury rzeczy śpiew religijny pierwszych chrześcijan nie różnił się wiele od śpiewu żydów w synagogach. Dopiero gdy z biegiem czasu rozszerzała się wiara nie tylko wśród żydów, ale i u innych narodów, okazała się potrzeba śpiewu bardziej zrozumiałego dla nowonawróconych, czyli śpiewu w języku własnym, narodowym. Toteż za życia jeszcze św. Pawła mamy wzmiankę o śpiewie hymnów w Koryncie, Effezie i u Kolosseńczyków. Szczególnie agapy (uczty miłości) dawały możność wprowadzenia nowego rodzaju śpiewów. „Gdy przyniesiono wodę do umywania rąk i światło, — pisze Tertulian — wtedy wzywano każdego, aby śpiewał Bogu na cześć pieśń, albo z Pisma św., albo też własnego swego utworu". Z pisma Orygenesa przeciwko Celsowi wynika, że greccy chrześcijanie śpiewali po grecku, rzymscy po łacinie i każdy w ogóle naród swoim własnym językiem.

W Konstytucjach Apostolskich znajdujemy wyraźne wzmianki, że w I i II wieku po Chrystusie lud śpiewał w kościele na przemian z diakonem względnie kantorem. O wspólnym śpiewie ludu wspomina również w swoich pismach św. Hieronim. Tak było we wschodnim jak i zachodnim kościele. Św. Atanazy tylko dlatego uratował swe życie, że siepacze, nań nasłani, bali się wtargnięciem do kościoła przerwać uroczysty śpiew zgromadzonych w nim wiernych. Wyłączenie kobiet od wspólnego śpiewu nie wszędzie było stosowane.

Jednym słowem karty historii Kościoła św. dostarczają nam mnóstwa dowodów na to, że śpiew ludu w kościele i to we własnym języku był dozwolony od samych początków chrześcijaństwa.

Godzi się teraz postawić pytanie, dlaczego Kościół w późniejszych wiekach ograniczył znacznie śpiew ludu w czasie różnych nabożeństw. Odpowiedź łatwa. Kościół jest jeden i powszechny, więc chce, by i język jego był jeden, uniwersalny. Taka troskliwość o zachowanie języka kościelnego starego, zamarłego, a więc niezmienionego i opór przeciwko językom ludowym są bardzo uzasadnione, gdyż dzięki temu najdawniejsze pomniki wiary — dzieła Ojców Kościoła — są nam ciągle dostępne i niedopuszcza się do niebezpiecznych sporów około nauki wiary, jakie by nieuchronnie ze zmiany żyjących języków wynikły.

Ale Kościół ograniczył również i takie śpiewy kościelne, które wykonywane były w języku liturgicznym, po łacinie, jak np. sekwencje. Uczynił to jak wiadomo dlatego, że śpiewy te dominowały we wszystkich nabożeństwach, spychając śpiewy ściśle mszalne do podrzędnej roli.

Po tym przydługim może, ale koniecznym dla poznania źródeł powstania, rysie historycznym śpiewu kościelnego ludowego, przejdźmy do czasów obecnych.

Stan prawny śpiewu kościelnego ludowego w naszych czasach jest taki, że wolno go używać jedynie podczas nabożeństw prywatnych, do których należy i msza prywatna. Wyklucza natomiast Kościół pieśni ludowe w czasie Mszy św. uroczystych, tj. z udziałem asysty, ceremoniami, kadzidłem itd. To samo dotyczy mszy śpiewanej z udziałem jednego tylko ministra.

Jakże sobie wobec tego należy wytłumaczyć fakt, że u nas, w Polsce, w wielu diecezjach używa się śpiewu kościelnego ludowego bez ograniczenia. Lud śpiewa i na prywatnych i na uroczystych mszach, nawet pontyfikalnych, oraz na nieszporach. Dzieje się to z tego powodu, że po parafiach nie ma liturgicznych chórów kościelnych. Aby zaś nabożeństwa nie wypadły głucho i aby wierni mogli wziąć w nich żywszy udział, dopuszcza się masowy śpiew ludu.

Najwspanialszy rozkwit ludowej pieśni kościelnej w Polsce przypadł na okres niewoli politycznej. Wiadomym jest fakt, że niektóre dzielnice naszej Macierzy utrzymały się przy polskości jedynie dzięki temu, że mowy polskiej i śpiewu wolno było używać swobodnie tylko w kościele. Chociaż ojców naszych pozbawiano szkół polskich i ojczystej mowy w urzę-

dach, fabrykach i warsztatach i chciano ich gwałtem przerobić na niemców, oparli się temu zwycięsko, bo siłę i moc przeciwko wynarodowieniu brali z polskich kazań i polskiej pieśni religijnej. Znaczenie pieśni dla narodu pięknie określił nasz wieszcz Adam następującymi słowy:

O pieśni gminna, ty stoisz na straży
Narodowego pamiątek Kościoła,
Z Archanielskiemi skrzydłami i głosy
Ty czasem dzierżysz i broń archanioła....

Potęga masowej pieśni kościelnej jest ogromna i zdolna skruszyć najzatwardzialsze serca. Nic też dziwnego, że pod jej wpływem kruszyły się przed majestatem Bożym serca niedowiarków lub zgoła niewierzących. Taka też pieśń spełnia w kościele to samo zadanie, jakie spełnia obfitujący w bogate sploty melodyjne właściwy, liturgiczny chorał gregoriański, lub śpiew polifoniczny starych mistrzów szkoły niderlandzkiej czy rzymskiej.

Przodkowie nasi pozostawili nam bogaty i bardzo wartościowy dorobek pieśni kościelnych, którego słusznie mogą nam zazdrościć inne narody. Ponad tysiąc pieśni maryjańskich, setki kolęd piękniejszych jedna od drugiej, to spuścizna naprawdę bogata i cenna, to perły natchnienia przeważnie bezimiennych poetów i kompozytorów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O. Hermańczyk organista katedralny
Prof. przy Biskupiej Szkole Organistów w Pelplinie
Kawaler orderu Pro eccl. et Pont.

OGÓLNE WIADOMOŚCI O ORGANACH i ICH BUDOWIE

TRAKTURA GRY

Traktura rejestrowa wzgl. mechanika ma za zadanie albo wywołać głos poszczególnej piszczałki i wówczas nosi nazwę „traktury gry" albo też włączyć całe rejestry i w takim wypadku nazywa się „trakturą rejestrową". Mechanika ta jest różna w zależności od systemu wiatrownic. Traktura gry składa się z następujących części: klawiatury manuałowe i pedałowe, wiatrownice oraz cały mechanizm, łączący klawisze z wentylami gry w wiatrownicach. Traktura rejestrowa obejmuje ciągi rejestrowe (manubrie) i należące do nich przewody, łączące je z zasuwami (w wiatrownicach kla-

powych) wzgl. z wentylami stożkowymi (w wiatrownicach stożkowych). Ciągi rejestrowe (manubrie) należy umieszczać w ten sposób, aby grający na organach łatwo mógł je ręką dosięgnąć. Napisy na nich powinny być wyraźne i czytelne. Ciągi winny

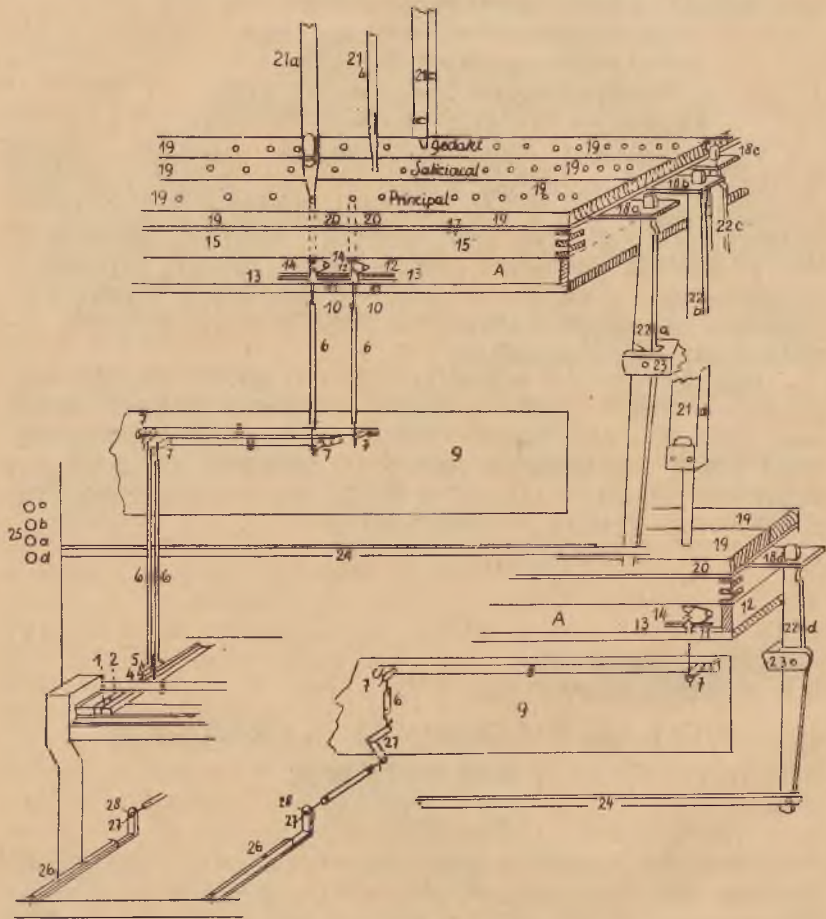


figura 6

poruszać się lekko, za krótkim naciśnięciem wzgl. pociągnięciem. Przy organach systemu pneumatycznego i elektrycznego zastępuje się niewygodne ciągi rejestrowe klawiszami rejestrowymi, umieszczonymi nad klawiaturami wzgl. po obu bocznych ściankach kontuaru.

Działanie organów mechanicznych z wiatrownicami klapowymi.

Ilustruje nam to najlepiej rycina 5 i 6. Zaczniemy od opisu funkcyj manuału i pedału: Naciśnięcie klawisza 1 powoduje następujący ruch. Przytwierdzony przy końcu dźwigni klawiszowej drucik 4 pociąga w dół mutrę 5 i połączoną z nią abstraktę 6, dzięki czemu również w dół ściągamy ramię 7 przy walcu 8, drugie ramię 7, abstraktę 6 oraz drucik 10. Przez to także otwarty zostanie wentyl 14, a znajdujący się w skrzyni wiatrowej A wiatr (dopływający do niej z kanału głównego) wpływa do kanceli 15 i stąd drogą przez otwór szpuntu kancelowego 16, listwy przegrodowej 17, zasuwy 18 i kloca piszczałkowego do piszczałki, oczywiście przy włączonym rejestrze (ryc. 6, 25 a i b). W przeciwnym bowiem razie otwory zasuwy są tak zakryte, że zasuwa pokrywa sobą również otwory wiatrownicy i kloca piszczałkowego, wskutek czego, rzecz jasna, nie może wydobyć głosu z piszczałek (21 c i d), dla których rejestru nie włączyliśmy, jakkolwiek naciskamy klawisz manuałowy. Skoro natomiast wróci do swego normalnego położenia (t. zn. nie naciskamy go), wówczas sprężyna 12 przyciska wentyl 14 do wiatrownicy, a jednocześnie klawisz wraz z całą jego mechaniką zostanie pociągnięty w górę. Podobny proces ma miejsce przy naciśnięciu klawisza pedałowego 26.

Funkcja manubryj (ciągów rejestrowych) i kopulacji pedałowej.

Na ryc. 6 widzimy włączony (wyciągnięty) Pryncypał i Salicjonał (25 a i b). Wskutek wyciągnięcia tych rejestrów przesunęliśmy drążek 24 w lewo, a górną część dźwigni w prawo, co skolei wpłynęło na tak znaczne przesunięcie zasuwy 18a w prawo, że teraz w tej części wiatrownicy wszystkie otwory szpuntu kancelowego, listwy przegrodowej, zasuwy i kloca piszczałkowego ze sobą się schodzą, dzięki czemu też piszczałki Pryncypału grają po naciśnięciu klawiszy manuałowych. Podobnie rzecz się przedstawia z Salicjonałem (22 b i 18 c), jak również po włączeniu rejestru pedałowego. Skoro wyciągniemy kopulację pedałową 29 (ryc. 5), wówczas przesunie się drążek 24 w lewo, dolna część dźwigni 2 w prawo, wskutek czego następny drążek 24 (dolny) przesunie klocek 30 oraz kąt 27 tak daleko w prawo, że ten ostatni zetknie się.

KOPULACJE

Łączenie kilku klawiatur przy trakturze mechanicznej utrudnia bardzo grę. Dla zrównoważenia znacznego oporu uży-

wa się w organach mechanicznych wynalazku Anglika Barkera, mianowicie t. zw. dźwigni pneumatycznej. Poruszenie jej wymaga jednak znacznego ciśnienia powietrza. „Dźwignia pneumatyczna" występuje tu jako siła do pokonania oporu klawiszy. Wystarczy założyć urządzenie takie do jednej kopulacji manuałowej, a następnie połączyć zwyczajnie trzecią i czwartą klawiaturę z drugą. Francuzi jeszcze przed niedawnym czasem używali wiatrownic klapowych z dźwignią Barkera.

Traktura mechaniczna oraz wiatrownice powinny być nadzwyczaj dokładnie wykonane. Bowiem najmniejsza niedokładność w ich budowie, jeśli nie natychmiast, to niedługo w czasie użycia wystąpi z całą jaskrawością. Do wyrobu wspomnianych części używać należy materjału najlepszego i odpowiednio przygotowanego.

ORGANY PNEUMATYCZNE.

System mechaniczny ma jednak swoje poważne nawet wady. Traktura i ligatura organów mechanicznych ze swemi wtyczkami, abstraktami itp. częściami wystawiona jest — nawet przy najsolidniejszem wykonaniu i doborze najlepszego materjału — na szkodliwe wpływy wilgoci i inne przeszkody, które sprawiają, że organy tego systemu często zawodzą i wymagają ciągłych remontów. Pozatem gra na tych organach wymaga tak znacznej siły, że niejednokrotnie czterech ludzi, poustawianych w różnych miejscach, z wielkim tylko trudem mogło przesunąć zasuwy rezestrów Pryncypał 32 i 16-st., Puzon 32' i 16' i Violon 16, jak to miało miejsce w organach Buchholza w katedrze pelplińskiej. W tychże samych organach zauważono również pewnego rodzaju obrzmienie, jakgdyby napęcznienie zasuw i innych części drewnianych traktury, które to zjawisko występowało zawsze w czasie, kiedy organy stały nieczynne (np. w wielkim poście). To napęcznienie wywołane bywało zmianami temperatury. Z uwagi na te i inne niedogodności i wady systemu mechanicznego zrozumiałem się staje, z jaką radością powitano pojawienie się omawianej „dźwigni pneumatycznej Barkera", która organmistrzom pozwoliła wyzyskać w wielu kierunkach siłę wiatru (pneumatykę), szczególnie zaś dla poruszania mechaniki. (C. d. n.)

Dr Józef Reiss.

MUZYKA KOŚCIELNA w DAWNYM KRAKOWIE

WINCENTY RICHLING

Po Piotrze Studzińskim, dyrektorze muzyki kościelnej i organiście Katedry, zmarłym wskutek nieszczęśliwego wypadku 22 kwietnia 1869, stanowisko organisty wawelskiego objął *Wincenty Wacław Richling*. Odtąd stan muzyki kościelnej znacznie się poprawił zwłaszcza w Katedrze. Pod wpływem tego pomyślnego zwrotu poczęto się domagać poprawy również w innych kościołach. Gdy ze śmiercią *Tadeusza Grzywińskiego* opróżniła się posada organisty i dyrektora muzycznego przy *kościele N.M.P.*, wówczas to pojawił się w „Czasie" artykuł, żądający, by „zarząd przy wyborze nowego kandydata baczył, aby tenże nietylko był biegłym wykonawcą na swoim instrumencie, ale wiedział i pojmował, jakie jest zadanie muzyki religijnej i co jej się przynależy. To bowiem, co się dzieje w naszych kościołach, nietylko dalekie jest od właściwego celu, ale nawet przeciwne skutki wywołać zdolne. Kilka fałszywie i bez należytego przygotowania śpiewających głosów w towarzystwie orkiestry, której głównemi i często jedynemi reprezentantami są hukające kotły i przeraźliwie dmące klarnety — to zaprawdę nie środek mający służyć do skupienia i podniesienia ducha, ale raczej niezawodny sposób na wystraszenie pobożnych od świątyń pańskich. Rozpaczliwy ten stan muzyki kościelnej u nas nietylko atoli przypisać należy niskiemu stopniowi wykształcenia organistów, ale także ubogiemu wynagrodzeniu materialnemu. Najlepiej znieść orkiestrę, a zastąpić ją dobrze zorganizowanym chórem jako najwięcej odpowiadającym powadze i godności muzyki religijnej". (3. XI. 1878).

Reorganizacją muzyki kościelnej w Krakowie zajął się W. Richling wspólnie z dyrektorem ówczesnego towarzystwa „Muza", *Antonim Vopalką,* który działalność swą zainaugurował wykonaniem psalmów Bortniańskiego i kompozycjami Pergolesego, Mendelssohna. Znajdujące się w programie „Stabat Mater" Lwowa przyjęto w Krakowie ze szczególnym zadowoleniem jako „stosowniejsze do Kościoła, aniżeli „Stabat Mater" Mercandantego, które gorszyło słuchaczów trywialnością i teatralną manierą." A gdy następnie Richling wykonał „Mszę" Karola Studzińskiego, a niebawem „Mszę Piotrowińską" Moniuszki, nie szczędzono mu uznania. „Czas" z dnia 26. XI. 1878 tak pisał:

„Nie ulega wątpliwości, że rozbudzony w ostatnich czasach prąd w kierunku podniesienia muzyki kościelnej dąży do coraz szerszego rozwoju. Gra na organach p. Richlinga mistrzowska, obsada chóru niestety słaba. Dziwna rzecz, jak organizacja śpiewu zbiorowego u nas przyjąć się nie może. Każdemu śpiewakowi u nas zdaje się, że łaskę czyni dyrektorowi, jeśli śpiewa, ten zaś musi się ze zdobyczą swoją jak z jajkiem obchodzić, bo inaczej egzystencja chóru zagrożona. Jest to w całem znaczeniu rzeczpospolita, gdzie liberum veto kwitnie w całej pełni z tą tylko różnicą, że niegdyś protestujący wrzeszczał na całe gardło, tu zaś przestaje śpiewać i wynosi się cichaczem. Miejmy nadzieję, że te nieliczne zastępy amatorów i amatorek, którym zawdzięczamy rozbudzone u nas w ostatnich czasach życie muzyki kościelnej, udzielą swego zamiłowania i poczucia solidarności szerszym kołom i że posiadanie dobrego i stałego chóru wyjdzie z czasem z zakresu pobożnych życzeń Krakowa.“

W osobie Wincentego Richlinga zyskał Kraków znakomitego muzyka. Z pochodzenia Czech, urodzony w r. 1841 w Bartoszowicach w Sudetach, kształcił się w Konserwatorium w Pradze i ukończył je jako laureat klasy organowej. Niewiadomo co go spowodowało do wyjazdu do Polski, z którą tak się zżył, że wziął udział w powstaniu styczniowym: pod Miechowem zaledwie uszedł przed pościgiem Rosjan. Na stanowisku organisty wawelskiego pozostał do śmierci tj. do r. 1896; był zarazem nauczycielem gry organowej w Konserwatorium krakowskim, a nad to rozwijał żywą działalność kompozytorską.

Sumiennie opracowany szkic życia i twórczości W. Richlinga ogłosił p. Franciszek Cholewa w piśmie Kleryków Misjonarzy w Krakowie „Meteor“ 1936. Nr 5, gdzie zestawił wszystkie znane dotąd kompozycje Richlinga, zachowane niestety tylko w rękopisach. Znikoma ilość ich ukazała się drukiem; są to: „Zbiór kolend, pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych“ na 1 głos z organem, „Pastorałki“ wyd. u A. Piwarskiego i Sp. i „Preludia na organy“. Na publikację czeka natomiast osiem mszy na chóry męskie i mieszane, nad to liczne pieśni wielogłosowe. Rzecz charakterystyczna, że W. Richling, pragnąc zaznaczyć swój stosunek do polskości, posługiwał się przybranem nazwiskiem *Bartoszowski*, urobionem od miejsca urodzenia: Bartoszowic. W komunikatach dziennikarskich, zapowiadających wykonanie jego kompozycji kościelnych w czasie uroczystych nabożeństw, spotkać można zapowiedź: *„Msza Wincentego Bartoszowskiego (Richlinga)“.* por. np. „Czas“ 1881 r. 18. VIII.

Grze organowej W. Richlinga i jego sztuce improwizacji wystawił chlubne świadectwo *X. Dr Józef Surzyński,* który bawiąc w Krakowie w r. 1887 podziwiał grę Richlinga w kościele św. Anny i tak o niej w „Muzyce Kościelnej" (str. 59) pisał: „Jest to gra mistrzowska. Improwizacje jego w pauzach przedzielających śpiewy zdumiewały nas oryginalnością i głębokością myśli, prowadzeniem ścisłem tematów i budowały nas czysto kościelnym duchem, zlewającym się w jedną całość z śpiewanemi przez nas utworami". (Ciąg dalszy nastąpi)

KOLEGIUM ORGANISTÓW POLSKICH

ARCHIDIECEZJE GNIEŹNIEŃSKA I POZNAŃSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Wysłane deklaracje odnoszą się do wszystkich organistów. Dlatego prosimy o wypełnienie ich i przesłanie Związkowi również przez tych organistów, którzy już poprzednio byli członkami Związku.

Uchwałą zebrania zarządu został wykluczony p. J. W. Samelczak organista w Buku, za szkodliwą działalność na terenie Związku Organistów, z grona członków Związku. Na list jego przedrukowany częściowo w warszawskim piśmie „Śpiew Kościelny" odpowiadać nie będziemy, ażeby nie zabierać miejsca M.K., która służy o wiele poważniejszym celom. Podtrzymujemy natomiast w zupełności recenzje, zamieszczane w M. K. o p. Samelczaku.

Drugi list podpisany „organista" pisany przez „wybitnego działacza na terenie organistowskim okręgu poznańskiego" p. Samelczaka (ojca) organisty z Wyskoci, nie wymaga również wyjaśnień. Jeden i drugi list zawiera tyle niekulturalnych zwrotów, oszczerstw, jadu zemsty i wyszukanych bredni, że nasi czytelnicy z łatwością znajdą odpowiedni o powyższym sąd. Zamieszczaniem podobnych „korespondencji" niechaj się zajmie prasa „brukowa" nie mająca z muzyką kościelną nic wspólnego.

Szkoda nam trudu i pieniędzy celem załatwienia sprawy, na właściwym miejscu.

Egzamin dla organistów archidiecezji poznańskiej.

odbędzie się w Poznaniu (Seminarium Duchowne) dnia 1 lipca br. o godz. 9-tej. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Ks. dr. W. Gieburowskiego, ul. Lubrańskiego 6.

Zwraca się uwagę, że do egzaminu powinni zgłaszać się **tylko** dobrze przygotowani organiści.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Do niniejszego numeru dołączamy przekaz rozrachunkowy i prosimy o nadesłanie należytości za Muzykę Kościelną. Składka wynosi 2,25 zł kwartalnie, dla niezamożnych udzielamy ulgi.

Do Kasy Pogrzebowej należy dotąd przeszło stu organistów. W diecezji chełmińskiej urzęduje jednak przeszło 300 organistów. Prosimy bardzo, aby każdy organista przystąpić zechciał do naszej Kasy Pogrzebowej tak jak gorąco apelujemy, aby każdy organista Muzykę Kościelną najstarsze pismo zawodowe czytał i kolegów do czytania zachęcał.

Zmiany: Posadę w Czarnymlesie przejął kol. Leonard Ulanowski z Grabowa Kościerskiego, do Grabowa przyjęto kol. Bernarda Gudel'a z Torunia, w Borowym Młynie urzęduje niejakiś Backhaus prawdopodobnie z egzaminem III klasy, lecz już mistrz nad mistrze, bo ma aż dwóch uczni, więc działa pełną parą. Nie wiemy kto po śmierci śp. Rzoski przejął posadę w Wielu i prosimy, by Koledzy nam o tem donieść zechcieli.

KOMUNIKATY DEKANALNE

Toruń, dnia 10 marca br. odbyło się zebranie organistów dekanatów: toruńskiego, chełmżyńskiego i bierzgłowskiego przy bardzo licznym udziale koleg. Przewodniczył kol. Szymański. Postanowiono przestrzegać przepisów „Motu proprio" i przynajmniej dwa razy tygodniowo wykonywać chorał gregoriański. Dyskusja wykazała, iż w niektórych parafiach np. w parafii św. Jakuba w Toruniu chorał gregoriański często rozbrzmiewa. Uchwalono wydać za zgodą Przewielebnego Ks. Prałata Wiśniewskiego kilkaset egzemplarzy „Te Deum" i rozdać za minimalną opłatą poszczególnym kolegom. Wysłuchano sprawozdania z pierwszego Walnego Zebrania Związku Chórów Kościelnych, które referował kol. Przewodniczący. Obradowano nad urządzeniem pierwszego zjazdu Chórów Kościelnych okręgu toruńskiego. Składkę dekanalną obniżono na 50 groszy kwartalnie. W uroczystościach jubileuszowych zacnego p. Prof. Hermańczyka postanowiono wziąć czynny udział i tym samym dać dowód przywiązania i radości z okazji doczekania tak rzadkiej uroczystości. Następne zebranie odbędzie się w Chełmży, połączone z zebraniem Okręgu Chórów Kościelnych.

Laskowice, dnia 17 marca br. odbyło się zebranie organistów okolicy Laskowic z miernym udziałem kolegów. Zapoznano się z działalnością zarządu diecezjalnego, z liczbą członków kasy pogrzebowej oraz z programem jubileuszu p. Prof. Hermańczyka. Poruszono niektóre bardzo przykre sprawy. Wypowiedziano np. pewnemu koledze posadę a w rzeczywistości wina nie była po stronie organisty, lecz po stronie rządcy kościoła.

Oczywiście wypowiedzenie zostało cofnięte, ale organista bardzo sumienny i gorliwy ma nerwy zupełnie rozstrojone. Zaszedł i taki wypadek, iż organista chodząc po spisce, zachęcał do udziału w Chórze Kościelnym. Przypadkiem napotkał na pewną członkinię K.S.M., która mu z tego powodu urządziła wielką awanturę, a Patron K.S.M. zagroził, że rozbije Chór Kościelny. Przecież K.S.M. nic na tym nie ucierpi, jeżeli członek jeden lub drugi gorliwie uczęszczać będzie na zebrania K.S.M. i odda głos swój na służbę Bożą. Byłoby wskazanem, aby Władze odpowiednie takimi zajściami się zainteresowały i stanęły w obronie organisty.

Stwierdzono, iż w Dóbrczu urzęduje jakiś uczeń organistowski, w Wabczu kandydat nieznany, w Brudzawach uczeń, w Osieczku były braciszek, w Srebrnikach uczeń, w Gwiździnach uczeń, w Orzechowie nauczyciel, w Wąpiersku cukiernik, w Wielkim Łęcku nauczyciel, w Bialutach nauczyciel, w Rywałdzie siostra ks. Dziekana, w Świerczynkach nieegzaminowany, w Gorzędzieju nie ma organisty, a w Żołędowie gra jakaś niewiasta. Nadmienić wypada, że w Żołędowie jest 30 mórg roli, w Brudzawach coś 25 mórg, w Dóbrczu około 50 mórg. Przy dobrej woli i inne wymienione parafie skromne utrzymanie dla organisty dadzą. Przecież i dotychczas urzędującym trzeba płacić. Dziwne, dla czego się tam porządnego organisty nie zatrudni.

Starogard. Zebranie organistów dekanatu starogardzkiego odbyło się w Starogardzie w lokalu p. Długońskiego dnia 24 lutego br. Zebranie zagaił kol. St. Drążkowski przy udziale 9 członków: Borzyszkowski — Zblewo, Klos — Starogard, Łukoszewski — Starogard, Pawłowski — Bobowo, Aszyk Kokoszkowy, Szprada — Klonówko, Drążkowski — Korborowo, Prabucki — Sumin, Martin — Skarszewy. Głównym punktem obrad była sprawa urlopów organistowskich. Uchwałą całego zebrania wystosowano pismo do głównego związku organistów celem rozpatrzenia sprawy co do wynagrodzenia zastępcom. Następnie kol. Klos wygłosił odczyt o dyrygowaniu.

W wolnych głosach zaproponowano urządzić porą letnią zebranie z zaproszeniem sąsiednich dekanatów celem zwiedzenia największego Zakładu Psychiatrycznego w Korborowie.

DIECEZJA TARNOWSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Organiści, pracujący w diecezji Tarnowskiej, byli do niedawna pozbawieni związku zawodowego, działającego za wiedzą i zgodą Władzy diecezjalnej. Wprawdzie istniało diecezjalne stowarzyszenie organistów, ale nie było ono zatwierdzone przez Kurię Biskupią, wskutek czego wszelkie jego działania nie miały trwalszej podstawy. Właściwa praca organizacyjna w naszej diecezji rozpoczęła się z chwilą oficjalnego uznania przez komisję diecez. dla spraw organistowskich związku, opartego na statucie ogólnopolskim. Stało się to

w maju 1936 r. Dzięki życzliwemu stanowisku b. prezesa komisji organistowskiej Najprzew. Ks. Inf. Dr. Władysława Mysora i obecnego prezesa tejże Komisji Najprzew. Ks. Prałata Rektora Romana Sitki i wszystkich Czc. Członków Komisji, sprawy organistów tak materialne jak i intelektualne zdobyły, jakgdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, realne wyniki.

J. E. Najprzew. Arcypasterz diecezji Tarnowskiej raczył wydać szereg doniosłych zarządzeń, regulujących stan prawny a częściowo i materialny organistów. Ze szczególniejszym podkreśleniem należy wymienić:

a) wydanie regulaminu służbowego,

b) przypomnienie XX. Proboszczom obowiązku zgłaszania wolnych posad do Komisji organistowskiej (Komisja ogłasza konkurs w tygodniku diecezjalnym „Nasza Sprawa" i przesyła listę kwalifikowanych kandydatów X. proboszczowi do wyboru),

c) zarządzenie przymusowego egzaminu dla tych, którzy nie ukończyli zawodowej szkoły organistowskiej przynajmniej trzechletniej. Powyższy egzamin ma być złożony najdalej do 31. XII. 1938,

d) zabronienie prywatnego przygotowywania kandydatów do zawodu organistowskiego bez zezwolenia Komisji diec.,

e) wydanie polecenia oddania części gruntów beneficjalnych w bezpłatną dzierżawę organistom za zwrotem opłat i danin publicznych,

f) unormowanie wynagrodzenia organisty za czynności z iura stolae.

Zarząd diecezjalny Kolegium Organistów mając możność swobodnego działania, przystąpił do ożywienia życia organizacyjnego, i tak:

Okólnikiem Nr 1. zawiadomił Kolegów o oficjalnym uznaniu organizacji przez Władzę Duchowną i wezwał ich do utworzenia Kół dekanalnych w dniu 30 czerwca 1936. W zebraniach Kół brali udział z ramienia Najprzew. Kurii Biskupiej Przew. XX. Dziekani. Na ogólną liczbę 255 organistów całej diecezji, przystąpiło do organizacji 193, skupionych w 28 Kołach dekanalnych. Wkładka członkowska roczna wynosi 3 zł.

Celem większego zespolenia organizacji prezes i sekretarz Zarządu objechali w miesiącu lutym br. wszystkie Koła dekanalne, przy czym stwierdzili wielki zapał członków do pracy nad podniesieniem zawodu organistowskiego. Przy sposobności zebrań dekanalnych członkowie Zarządu w myśl uchwały ostatniego Kongresu Delegatów Kolegium Organ. zawiadomili Kolegów, ze jedynym organem obowiązującym organistów całej Polski jest czasopismo „Muzyka Kościelna". Mimo ciężkich warunków materialnych naszych człon-

ków (diecezja tarnowska należy do jednej z najuboższych w Polsce), znaczna część Kolegów zapłaciła prenumeratę „Muzyki Kościelnej".

W końcu podkreślamy, że na posiedzeniach Kół dekanalnych samorzutnie i gremialnie zapadły rezolucje potępiające bardzo szkodliwą akcję samozwańczego „Tymczas. Zarządu Centralnego Kolegium Organ. Chórm." i jego organu „Śpiew Kościelny", żądając zaprzestania przesyłanią nieproszonych a tym mniej niezapłaconych numerów „Śpiewu Kościelnego". Rezolucję powyższą podpisało 190 członków.

Jeszcze wielu organistów naszej diecezji znajduje się poza organizacją. Nie długo może nastąpi ta chwila, że ci, którzy nie docenili dotychczas znaczenia organizacji, będą jej nietety potrzebowali.

Polecenia Zarządu Okr. Diec. dla P. T. Kolegów z Diecezji Tarnowskiej:

1. Zarząd Okręgowy poleca P. T. Kolegom Delegatom Kół dekanalnych, by co miesiąca zwoływali zebrania dekanalne. Na zebraniach tych należy prócz omówienia spraw organizacyjnych, poświęcić bodaj jedną godzinę na dokształcanie z poszczególnych przedmiotów. Wyznaczeniem prelegenta i danej lekcji, zajmie się delegat. W przyszłości Zarząd będzie podawał program pracy.

2. Zarząd przypomina, że po każdym zebraniu dekanalnym należy przesłać protokół do biura Zarządu. W protokółach należy umieszczać porządek obrad oraz wykaz członków obecnych i nieobecnych. Omówienie poszczególnych punktów obrad winno być treściwe ale dokładne.

3. Ponieważ Zarząd zapłacił Administracji „Muzyki Kościelnej" prenumeratę całoroczną, ci Koledzy, którzy wpłacili abonament tylko za I półrocze, za następne uiszczą prenumeratę na ręce skarbnika Zarządu Kolegi Karola Roga w Pilźnie, a nie do Administracji „Muzyki".

4. Tegoroczne Walne Zebranie odbędzie się z końcem czerwca lub początkiem lipca. Dokładny termin i program W. Zebrania zostanie podany w tygodniku diec. „Nasza Sprawa". Projektowane wnioski na Walne Zebranie należy przesłać Zarządowi w miesiącu maju br.

Wojciech Grzanka sekretarz mp. **Maciej Podgórny** prezes mp.

CHÓRY KOŚCIELNE

ARCHIDIECEZJE GNIEŹNIEŃSKA i POZNAŃSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Chórom kościelnym zwracamy uwagę na ważność pielęgnowania naszych ludowych pieśni kościelnych, w myśl rezolucji powziętej na ostatnim Kongresie.

Pieśń kościelna milknie — zwłaszcza w Wielkopolsce. Zbliża się Boże Ciało: czas ażeby więc uczyć tych pieśni w chórze, w stowarzyszeniach należących do Akcji Katolickiej, i w kościele z całym ludem np. przez miesiąc maj i przed każdym nabożeństwem.

Staraniem Akcji Katolickiej odbędzie się w dniu 25 bm. pielgrzymka do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Członków naszych zachęcamy do jak najliczniejszego udziału. Bliższe informacje podadzą biura parafialne.

Okręg Leszczyński.

W poniedziałek, 22 marca o godz. 16-tej odbyło się w Domu Katolickim Walne Zebranie Chórów Kościelnych Okręgu Leszczyńskiego w obecności Ks. Prob. Dr. Abta, gen. sekretarza p. Siedlewskiego z Poznania i delegatów z Rawicza, Ponieca, Rydzyny, Wilkowa, Kąkolewa, Górki Duchownej i Leszna. Celem Walnego zebrania było uzupełnienie zarządu. Zebranie zagaił p. Rymarczyk, jako jedyny członek b. Zarządu. Po zagajeniu i powitaniu gości, powołano Ks. prob. Dr. Abta na przewodniczącego, a p. Kuśnierkównę na sekretarkę Walnego Zebrania.

W skład nowego zarządu wchodzą: Ks. prob. Dr. Abt, asystent kościelny, p. Rymarczyk prezes i dyrygent okr., p. Żuchowski z Rawicza wiceprezes, p. Kozica z Rydzyny, zastępca dyrygenta okr., p. Kuśnierkówna sekretarka, p. Józefowski zast. sekr. p. Adamski skarbnik. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Czub z Ponieca, Łuczak z Górki Duchownej i p. Erbert z Wilkowa. Ławnikami zostali obrani pp. Jędraszyk z Kąkolewa, i Kramarczyk. Po skompletowaniu zarządu uchwalono urządzić zjazd okręgowy chórów kośc. w Lesznie, na dzień 12 września br. W dyskusji zabrali głos pp. Żuchowski, Siedlewski i Rymarczyk. Życząc okręgowi zbożnej i owocnej pracy, Ks. prob. Dr. Abt po półtora godzinnych obradach solwował zebranie.

KRONIKA

Zgon Karola Szymanowskiego.

Dnia 29 marca br. umarł w Lozannie (Szwajcaria) genialny muzyk polski Karol Szymanowski w 54 roku życia. Prasa całego świata podkreśla zgodnie w obszernych wspomnieniach pośmiertnych genialność dzieł kompozytora polskiego, mianując Go następcą Chopina.

Karol Szymanowski pozostawił bogatą spuściznę w postaci oper, symfonii, koncertów skrzypcowych, kwartetów smyczkowych, pieśni solowych i chóralnych, oraz kantat, z których

„Stabat Mater“ i „Veni Creator“, świadczą o głębokich uczuciach religijnych kompozytora.

Poznańskie sfery muzyczne złożyły hołd zwłokom Karola Szymanowskiego podczas ostatniej podróży ich z obczyzny do Ojczyzny, na dworcu kolejowym, uroczyście przystrojonym.

Połączone chóry męskie Arion, Echo i Hasło wykonały pod dyr. prof. W. Raczkowskiego, „Do Ojczyzny“ — F. Nowowiejskiego, oraz „Salve Regina“ — B. W. Walewskiego. Po manifestacyjnych uroczystościach pogrzebowych w Warszawie przewieziono śmiertelne szczątki wielkiego kompozytora do Krakowa, gdzie zostały złożone w grobach zasłużonych na Skałce.

Warszawa. Dnia 2 lutego br. z inicjatywy Komisji Międzychóralnej w sali Konserwatorium odbył się koncert muzyki religijnej, w programie utwory chóralne: J. Furmanik Kyrie, Credo i Sanctus ze mszy kolędowej i kolęda Alleluja (chóry męskie) Gloria, Benedictus, Agnus Dei ze mszy ku czci św. Stanisława B. (chóry mieszane) F. Nowowiejski — Noc cicha w śnie, St. Niewiadomski — Przybieżeli do Betleem, J. Maklakiewicza — Jasna Panna (chóry miesz.) Ks. A. Chlondowski — Syna Swego, W żłóbku na sianie, Kwaśnik — Dziecina Mała (chóry męskie) wykonały połączone chóry mieszane kośc. św. Wojciecha, św. Stanisława Kostki, M. B. Zwycięskiej pod dyrekcją T. Kozona oraz męskie kośc. św. Aleksandra, św. Józefa Ob., św. Karola Boromeusza pod dyrekcją J. Drzewoskiego i A. Mikiny. Na tymże koncercie J. Chwedczuk odegrał na organach J. S. Bacha Toccatę c-dur oraz F. Nowowiejskiego Pastorale.

Konkurs chóralny ogłosił Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Chodzi o utwory na chór męski, oparte wyłącznie na tematach podhalańskich. Mogą zawierać partie solowe i posiadać wtór „orkiestry góralskiej“. Czas trwania dowolny. Nagrody są trzy i wynoszą: 20, 150 i 100 złotych. Utwory przesyłać należy do dnia 31 maja br. pod adresem: Poznański Oddział Tow. Tatrzańskiego — Poznań, ul. Fredry 10.

Chór kaplicy Sykstyńskiej w uroczystościach Stradivariusa. Miasto Cremona obchodzi, jak wiadomo, w roku bieżącym uroczyście dwusetną rocznicę zgonu swego znakomitego syna, wytwórcę tak wysoko dzisiaj cenionych skrzypiec, Antoniego Stradivariusa. Uroczystości te obejmują, poza wystawą skrzypiec, kompozycje z siedemnastego i osiemnastego wieku, jakoteż nowoczesne koncerty i przedstawienia operowe. Program ten uświetni jeszcze bardziej to, że na zaproszenie komitetu jubileuszowego najsłynniejszy z dzisiejszych kompozytorów kościelnych i dyrygent papieskiego chóru w kaplicy Sykstyńskiej, monsignor Lavrence Perosi zobowiązał się wystąpić w katedrze Cremony z koncertem kościelnym przy udziale wspomnianego chóru.

Warszawa. Dnia 19 stycznia 1937 r. chór przy kościele Zbawiciela w Warszawie odśpiewał „Te Deum laudamus“ Georga Friedricha Haendla na koncercie jubileuszowym 10-cio lecia Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki Dyrygentem chóru jest Antoni Karnaszewski.

Jubileusz kompozytora „Roty“. Znakomity muzyk polski, Feliks Nowowiejski, kompozytor muzyki do „Roty“ Konopnickiej, twórca opery „Legenda Bałtyku“ oraz całego szeregu cieszących się dużym powodzeniem kompozycyj muzycznych, obchodzi w r.b. 60-tą rocznicę urodzin. Feliks Nowowiejski w r. 1935 otrzymał Państwową Nagrodę Muzyczną. Będąc w pełni sił twórczych, Nowowiejski niewątpliwie przysporzy jeszcze muzyce polskiej wiele wartościowych dzieł.

„Missa pro Pace“ Feliksa Nowowiejskiego wykonana została w I święto Wielkiej Nocy przez chór przy kościele OO. Zmartwychwstańców w Poznaniu pod batutą dyr. Dr. Zygmunta Latoszewskiego.

*

Znany artysta, literat, filozof i lekarz **A. Schweitzer**, nagrywa na znanych organach w Strasburgu wszystkie utwory organowe J. S. Bacha na płyty „Columbia“.

Budapeszt. Z okazji 70-letniej rocznicy założenia Węgierskiego Związku Śpiewaków, odbędzie się w dniach od 5—8 sierpnia br. międzynarodowy zjazd śpiewaczy, w którym biora również udział chóry kościelne.

*

Warszawa. W dniu 14. III. odbyło się w Państw. Instyt. Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, poświęcenie organów szkoły muzycznej dla ociemniałych. Klasę organową prowadzi H. Możdżonek.

*

Komitet organizacyjny obchodu 300-ej rocznicy urodzin Buxtehudego postanowił wydać dzieło, poświęcone życiu i twórczości wielkiego kompozytora.

*

Z okazji wystawy paryskiej został zorganizowany międzynarodowy konkurs kompozytorski na utwory organowe.

*

Państwową nagrodę muzyczną za rok 1937 w sumie 5000 zł otrzymał Bolesław Woytowicz, znany warszawski kompozytor, pianista i pedagog.

*

W Paryżu zmarł w wieku lat 92 Karol Maria Widor, znakomity wirtuoz organowy kompozytor i teoretyk, autor licznych dzieł organowych, orkiestrowych i operowych oraz książek.

*

Włocławek. Chór katedralny urządził dnia 26 marca br. u grobu Chrystusa w Bazylice Katedralnej koncert muzyki religijnej. W programie utwory Palestriny, Vittorii, Gorczyckkiego, oraz dyr. chóru ks. Z. Olszewskiego.

„MUZYKA KOŚCIELNA“ wychodzi w Poznaniu jako miesięcznik

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Wrocławska 18. — telefon 35-40.

Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,— zł.

Cena zeszytu 1,— zł.

Cena ogłoszeń: str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.

Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, ul. Wrocławska 18.

Drukarnia L. Kapela. Poznań. ul. Wrocławska 18.